

Jan Szczepański

O pojęciu środowiska

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 8/1-4, 185-194

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O POJĘCIU ŚRODOWISKA¹⁾

„Nie możemy pojąć ciała bez wiedzy o całości wszechrzeczy“ — oto naczelne i krańcowe założenie wszelkiej nauki o środowisku, sformułowane przez Hipokratesa gdzieś na przełomie V i IV wieku przed Chrystusem. Formuła ta wyraża przekonanie o ściślejszej zależności ciała żyjącego od jego zewnętrznych warunków życiowych, a zarazem mieści się w niej wskazanie metodologiczne, że ciało żyjące należy badać jako element szerszej struktury. Zgodnie z tą myślą — wyrażoną po raz pierwszy przez starożytnego mędrca-lekarza, nauka o środowisku jest nauką o tej zależności między organizmem żyjącym i otaczającymi go układami przedmiotów. Nie interesuje nas, ani nikogo nie interesowało środowisko samo w sobie, ale zawsze tylko stosunek organizmu do środowiska. Inaczej mówiąc, tak jak nie istnieje środowisko samo w sobie, ale tylko w stosunku do otaczanego, tzn. nie możemy mówić sensownie o otoczeniu czy środowisku, inaczej niż w odniesieniu do czegoś, dla czego dany układ przedmiotów jest otoczeniem lub środowiskiem, tak samo sensem badań nad środowiskiem jest nadzieja, że to badanie wzbogaci naszą wiedzę o przedmiocie otaczanym, że poprzez badanie środowiska uzyskamy pewne dane o niektórych cechach przedmiotu, nieuchwytnych i niedostępnych badaniu przedmiotu izolowanego.

Na tę swoistość logiczną pojęcia środowiska zwraca uwagę Goblot w „Vocabulaire de la philosophie“ Lalande'a, pisząc, że wyraz milieu w znaczeniu angielskiego wyrazu environment (środowisko) jest illogiczny, gdyż „c'est l'être qui est au milieu de ce qui l'entoure, et l'expression milieu extérieur semblerait paradoxale si elle n'était habituelle“. Wyraz środowisko orzeka, że pewien przedmiot znajduje się wśród innych przedmiotów, przy czym ten przedmiot znajdujący się „wśród“ jest najważniejszy, gdyż jego to obecność tworzy z przedmiotów otaczających „środowisko“. Układ przedmiotów staje

1) Poniższe uwagi stanowią wstęp do dłuższych rozważań poświęconych środowisku społecznemu. Celem tego wstępu jest określenie pojęcia środowiska, różnych jego znaczeń, zakresów i klasyfikacji. Wprowadzone tu różniczenia przeprowadzono ze względu na ich ważność dla teorii zachowania społecznego. Wynikają stąd dwie tendencje: położenie nacisku na względność pojęcia środowiska oraz dążność do ujęcia środowiska jako elementu konstytutywnego procesu zachowania.

się środowiskiem dopiero wtedy, gdy zostanie odniesiony do jakiegoś przedmiotu znajdującego się wśród nich, a więc mówienie o środowisku jako układzie przedmiotów nieodniesionych rzeczywiście nie ma innego usprawiedliwienia poza nawykiem językowym. „Środowisko zewnętrzne“ jest **skrótową nazwą pewnej relacji, zachodzącej między otaczającym a otaczanym**, a tylko w języku potocznym i potocznej praktyce naukowej używamy tej nazwy skrótowej, oznaczając nią sam układ przedmiotów otaczających jakiś szczególny przedmiot badania. W dalszych rozważaniach posługuję się jako synonimami następującymi wyrażeniami: środowisko, otoczenie, układ otoczeniowy, układ przedmiotów otaczających. Rozróżnienia, jakie między środowiskiem a otoczeniem przeprowadzają Znamierowski ¹⁾ i Szczurkiewicz ²⁾, stają się zbędne przy położeniu nacisku na fakt, że otoczenie, które nie pozostaje w żadnej relacji z procesami życiowymi osobnika, jest obojętne dla opisu tych procesów, a zatem nas nie interesuje.

Mówiąc o środowisku mamy na myśli tylko te elementy świata zewnętrznego (realne czy idealne), które są odniesione do zachowań osobnika. Chcę przez to podkreślić, że w opisie środowiska opis przedmiotów zewnętrznych bez opisu organizacji wewnętrznej osobnika jest uproszczeniem, odbierającym sens badaniom środowiska, sprowadzając je do badań skreślonego fragmentu rzeczywistości.

W rozważaniach nad środowiskiem, rzadko formuluje się wyraźnie ten stan rzeczy, uwzględniany na ogół w praktyce badawczej. Jednakże niekiedy, w różnych dziedzinach nauki, opierających się na założeniu daleko sięgającej roli wyznaczającej środowiska wobec procesów życiowych osobnika, popełnia się błąd **absolutyzowania** środowiska. Otaczający układ przedmiotów, stanowiący „podłoże“ czy „tło“ życia wielu osobników, zostaje ujęty w oderwaniu od tych osobników i rozpatrywany sam w sobie, w swojej własnej prawidłowości, a następnie wyniki tych badań zostają „zastosowane“ do wyjaśnienia przebiegów życiowych tych osobników. A więc wyjaśnia się w ten sposób niektóre procesy rozwoju dzieci przez podanie opisu niektórych szczegółów ich środowiska. Zakłada się przy tym milcząco, że istnieje pewien swoisty mechanizm jednolitego „wpływu“ „identycznego“ układu przedmiotów na wszystkich osobników. Absolutyzacja środowiska, szczególnie niebezpieczna na terenie nauk o człowieku ma swoje powody w nie dość jasnym stawianiu zagadnień, uleganiu sugestiom powierzchownych obserwacji, jak i również w pewnych tradycjach związanych z rolą pojęcia środowiska w nauce.

1) Podstawowe pojęcie teorii prawa, str. 60 i nast.

2) Rasa, środowisko, rodzina, str. 206.

II.

Zanim rozpoczęto systematyczne badania nad zależnością między przebiegiem procesów życiowych organizmu a otaczającym ten organizm układem przedmiotów, nauka o środowisku, począwszy od Hipokratesa występowała w postaci pewnej tendencji jeśli nie doktryny, którą można by nazwać „determinizmem środowiskowym“ (sądzę, że zwrot ten najlepiej oddaje sens angielskiego słowa *environmentalism*). „Determinizm środowiskowy“ jest może zwrotem, nadużywającym przyjętego znaczenia wyrazu *determinizm*, gdyż używam go tu w znaczeniu „przekonania o wyznaczającym wpływie środowiska“, przy czym siła i stopień tego przekonania bywały różne u różnych „środowiskowców“ (*environmentalists*).

Determinizm środowiskowy występował w różnych postaciach w wielu gałęziach wiedzy. Jako jego naukowego ojca wskazuje się zazwyczaj Hipokratesa, który łączył powstawanie różnych chorób z wpływami klimatycznymi. Jego zdanie zacytowane na wstępie jest sformułowaniem konsekwentnego determinizmu środowiskowego. W tej postaci jest on tezą ontologiczną o jedności struktury bytu, a równocześnie tezą metodologiczną orzekającą, że poznanie ciała będącego elementem tej struktury, jest możliwe tylko przez poznanie całości struktury. W tej radykalnej postaci determinizm środowiskowy zostaje formułowany rzadko. Podobnym przykładem jest wygłoszona przez Locke'a teoria *tabula rasa* (empiryzmu genetycznego), może również sensualizm Condillac'a i wywodząca się z nich teoria psychologów, aż do nauki o refleksach uwarunkowanych i *behaviorizm*. Wspomnijmy tylko ambitne oświadczenie Watsona, że można wychować każdy dowolny typ człowieka. Na terenie nauk społecznych determinizm środowiskowy jest ogólnym założeniem materializmu historycznego. Najsakrajniej jednakże został on wyrażony w postaci determinizmu geograficznego.

Związki między procesami życiowymi i warunkami środowiskowymi zostały zaobserwowane i podkreślone z całym naciskiem przez przyrodników, wśród których na pierwszym miejscu wymienić trzeba Lamarck'a. On pierwszy w swojej teorii ewolucji wskazał na **przystosowanie** do nowych warunków środowiskowych jako na najważniejszy czynnik przemian gatunków. Od Lamarck'a, poprzez Spencera i lamarckistów pojęcie przystosowania przedostało się na teren socjologii, zwłaszcza w Ameryce, gdzie gra do dziś znaczną rolę, zmieniwszy jednak znaczenie. Prowadzi się rozległe studia nad przystosowaniem społecznym, psychicznym i kulturalnym, tłumacząc nieprzystosowaniem wiele odchyłeń od przeciętnych zachowań społecznych.

Stwierdzono wiele uderzających zależności między przebiegiem procesów życiowych i warunkami zewnętrznymi np. przekonano się, że mniszek przeniesiony z nizin w góry zmienia nie tylko rozmiary, lecz pojawiają się różnice w kształtach i budowie anatomicznej liści, sposobie uwłosienia, barwie kwiatów itd. Stwierdzono, że skorupiak Pallaemon, hodowany w szklanym słoiku postawionym na lustrze, wyrasta na osobnika przezroczystego, podczas gdy drugi egzemplarz hodowany w naczyniu porcelanowym wyrasta na osobnika białego. Zacytujmy tylko te dwa przykłady reprezentatywne.

Historia nauki zna długie (zresztą jeszcze niezupełnie zakończone) spory o doniosłość i ważność czynników dziedzicznych i środowiskowych w rozwoju osobnika i wyznaczaniu jego zachowania¹⁾. Eksperymenty nad grochem i muchą owocową (tak dla rozwoju genetyki zasłużona *Drosophila*) i osiągane rezultaty, budziły żywe zainteresowanie nauk społecznych, które od tych badań spodziewały się pomocy w rozstrzygnięciu własnych podstawowych wątpliwości, dotyczących czynników wyznaczających życie psychiczne i społeczne człowieka. Jeśli bowiem czynniki dziedziczne (układ genów) — posiadają ważność decydującą, to wychowawcy dążący do ulepszenia ludzkości mogliby pójść do terminu w pracowniach eugenicznych, na co jednak wyraźnie nie mieli ochoty. Dlatego spory między „środowiskowcami“ a „instynktywistami“, przybierały formy szczególnie dramatyczne i wybiegające poza ramy zagadnień naukowych. Determinizm środowiskowy był niejednokrotnie silnie atakowany i podważany najpierw przez Galtona, następnie przez mendelizm, lecz środowiskowcy zawsze skutecznie wykazywali, że przecież w ostatecznej konsekwencji wszelkie zawiązki dziedziczne zostały wytworzone środowisko.

Czego spodziewano się od badań nad środowiskiem (zwłaszcza w socjologii)? A więc spodziewano się znaleźć klucz do wyjaśnienia procesów powstawania kultur, ich rozwoju i upadku; środowisko miało wyjaśnić tworzenie się form społecznych, rozwój osobnika, jego zachowanie (środowiskowe wzory społeczne i kulturalne) i jego procesy życiowe. Utworzona przez Haeckla ekologia znalazła swój oddźwięk i na terenie socjologii. Ekologia człowieka, unikając jednostronności determinizmu geograficznego, stara się wyjaśnić zachowanie człowieka — przez wykrycie jego powiązań środowiskowych — jako zachowanie organizmu reagującego na podniety środowiskowe.

1) Por. St. Ossowski: *Wież społeczna i dziedzictwo krwi*. Rozdz. I.

III.

Upraszczenie zagadnienia i zakładanie jednoznaczności wyznaczającego wpływu środowiska doprowadziło do koncepcji identycznego środowiska, które można zbadać w jego swoistej strukturze, a następnie zastosować wyniki tych badań do wyjaśnienia procesów rozwojowych (życiowych) wielu osobników. W założeniu tym niewątpliwie kryje się reminiscencja skorupiaka Palaemon, który w białym słoiku staje się biały, a więc i „białe” charaktery powinny się kształtować w „białych” środowiskach. Stąd więc zwrócenie się ku skrupulatnym analizom środowiska.

Podniecię do tych badań dał Spencer, wskazując w pierwszych rozdziałach „Zasad socjologii” na dwie grupy czynników, kształtujących zjawiska społeczne: wrodzoną naturę ludzką (Spencer pisał jeszcze wrodzone przymioty) i środowisko. Wyróżniał on trzy zasadnicze typy środowisk, trzy środowiska, w których człowiek żyje: fizyczne, organiczne i supraorganiczne czyli społeczne.

Rozróżnienia Spencera znalazły żywe echo w socjologii amerykańskiej, a kiedy Cooley i inni wykazali, że to, co nazywamy naturą ludzką, jest wytworem społecznym, że „człowiek nie rodzi się ludzkim”, ale ludzkim staje się tylko przez wpływ środowiska społecznego, zainteresowanie badaniami środowiska wzrosło. House pisze: „próbą badania społeczeństwa ludzkiego przy pomocy konstrukcji teoretycznych dostarczonych przez schemat pojęciowy człowiek—środowisko, była, jak widzieliśmy, wybitna i trwała w historii socjologii, ponieważ zdawała się zapewniać obiektywne podejście do zjawisk w inny sposób nieuchwytnych⁽¹⁾).

Badania te przede wszystkim szły w kierunku analizy środowiska. Starano się wykryć i usystematyzować, ułożyć w grupy i uporządkować pojęciowy układ przedmiotów otaczających człowieka, aby łatwiej ustalić związki łączące go z poszczególnymi układami przedmiotów jego otoczenia. Typowym przykładem takiej klasyfikacji i wyróżnienia różnych typów środowisk, w których człowiek żyje jest klasyfikacja, podana przez L. L. Bernard'a²⁾. Klasyfikacja ta jest zasadniczo tylko rozbudowaniem klasyfikacji Spencera. Przedstawia się ona następująco:

I. Środowiska fizyczne, obejmujące 7 grup elementów środowiskowych: kosmiczne; fizyczno-geograficzne; gleby; klimatu; zasobów nieorganicznych; naturalnych źródeł procesów mechanicznych. II. Środowiska biologiczne albo

1) House: Development of Sociology, str. 270.

2) L. L. Bernard: A Classification of Environment. Am. Journal of Sociology, 1925-26.

organiczne, dzielące się na 8 grup: mikroorganizmy; pasorzyty i owady; rośliny leśne dostarczające materiału na odzież i schrony, żywność i lekarstwo; zwierzęta dzikie dostarczające podobnych materiałów; szczególnie złośliwe i szkodliwe zwierzęta i rośliny; ekologiczne i symbiotyczne stosunki roślin i zwierząt; prenatalne środowiska zwierząt; naturalne procesy biologiczne. III. Środowiska społeczne rozpadają się na trzy grupy podstawowe:

1) środowiska fizyko - społeczne, obejmujące wszystko to, co zostało przez człowieka wytworzone z materiałów fizycznych, nieorganicznych, w celu zaspokojenia swoich potrzeb;

2) środowiska bio-społeczne albo organiczno-społeczne, które w 6 grupach porządkują rośliny i zwierzęta hodowane przez człowieka we wszystkich możliwych celach;

3) środowiska psycho-społeczne:

a) zbiektywizowane i standaryzowane procesy zachowań (instytucje, zwyczaje, tradycje itp.).

b) zbiektywizowane, lecz niestandaryzowane procesy zachowania (luźne kontakty, opinia publiczna itp.);

c) zbiektywizowane i standaryzowane nagromadzone symbole psychiczne i kompleksy znaczeń symbolicznych (książki, obrazy, nuty i zbiory itp.);

d) język, gestykulacje itp.

Klasyfikacja podana przez Bernarda jest jedną z wielu ¹⁾. Celem ich było uporządkowanie całości środowisk na których działanie człowiek jest wystawiony. Jeśli bowiem znamy dokładnie strukturę środowiska i wiemy jak dokonywany jest jego wpływ na procesy życiowe człowieka, to możemy łatwo wyjaśniać zależności zachodzące między zachowaniem a otoczeniem. Lecz pytajnik „jak?“, postawiony przed zagadnieniem wpływu środowiska skomplikował sprawę.

IV.

Pojawiło się bowiem pytanie, czy każdy element tak bogatej struktury, każdy przedmiot znajdujący się wewnątrz kręgu, zakreślonego promieniem ruchliwości przestrzennej i myślowej człowieka, jest ważny w opisie środowiska, inaczej: czy każdy przedmiot wywiera jakiś wpływ, kształtujący postępowanie człowieka i czy wobec tego powinien zostać objęty definicją środowiska?

1) Por. n. p. R. Mac Iver: Society, str. 102.

Sprawa definicji środowiska zdawała się nie nastroczać specjalnych trudności. Kiedy jednak rozpoczęto systematycznie badać zależności między środowiskiem i procesami życiowymi, a więc kiedy powstało zagadnienie jaki jest **mechanizm** wpływu środowiska, wyłoniły się trudności.

Przedmioty nie oddziałują na człowieka bezpośrednio, lecz tylko przez pewne bodźce. Stąd powstała koncepcja, że środowisko jest szeregiem bodźców działających na człowieka. Najogólniejsze sformułowanie tej koncepcji w sposób najbardziej przemyślany dał Szczurkiewicz w książce: „Rasa, środowisko, rodzina“ podając następującą definicję: „...możemy określić środowisko jako chronologicznie uszeregowany zbiór wszystkich podniet bezpośrednio lub pośrednio działających z zewnątrz na danego osobnika od momentu jego zaistnienia, poprzez wszystkie fazy jego życia aż do chwili śmierci“ (str. 207). Takie zdefiniowanie środowiska, uniemożliwia swoiste absolutyzowanie środowiska, kończąc raz na zawsze legendę o środowisku identycznym dla wielu osobników¹⁾. Szczurkiewicz pisze: „Identyczne środowisko dwóch jednostek ludzkich oznacza bowiem: oddziaływanie identycznego jakościowo i chronologicznie szeregu podniet geograficznych i społeczno-kulturowych na jednostkę A i jednostkę B, i to tylko wówczas, jeśli i o ile obie te jednostki wyposażone są w absolutnie takie same właściwości wrodzone“. „Twierdzić tedy, iż A i B wyrosli w identycznym środowisku, znaczy twierdzić, iż A i B nie tylko przyszli równocześnie na świat, ale zarazem od urodzenia — wbrew prawom fizyki — zawsze jeden z nich znajdował się w miejscu zajmowanym właśnie przez drugiego“ (str. 92).

Skrajni środowiskowcy twierdzili, że organizm jest tylko bierną masą plastycznej protoplazmy, którą bodźce środowiskowe modelują dowolnie. Z koncepcją środowiska jako szeregu podniet związana została sprawa plastyczności organizmu (umysłu), a zbadanie na czym plastyczność ta polega znaczyło ustalenie związków zachodzących między podnietą środowiskową a reakcją organizmu. Bliższe badania wykazały, że:

1) struktury organiczne są selektywne w ich reakcjach na podniety środowiskowe, tzn. odpowiadają tylko na niektóre podniety, a o tym, czy na daną podnietę nastąpi reakcja czy nie, decyduje natura organizmu;

2) rodzaj reakcji na daną podnietę jest wyznaczony nie tylko przez naturę podniety, lecz przez naturę organizmu;

1) Mówiąc powyżej o absolutyzacji środowiska miałem na uwadze błąd wynikający z niezauważenia *względności* pojęcia środowiska. Środowisko jest zawsze środowiskiem czegoś. Akwarium staje się środowiskiem ryby dopiero z chwilą włożenia do niego ryby określonego gatunku. Szczurkiewicz zwalczając koncepcję środowiska identycznego wykazuje *empiryczną* niemożliwość istnienia dwóch środowisk identycznych, nawet wtedy, gdy nie zakłada się względności pojęcia środowiska.

3) nie zachodzi inny związek między podniętą a reakcją, niż poprzez naturę organizmu, inaczej: tylko fizyko-chemiczna konstytucja organizmu wyznacza związek między podniętą i reakcją¹⁾.

Choć z jednej strony rozważania te podważają definiowanie środowiska jako szeregu podniet, to jednak dały one impuls do wprowadzenia koncepcji „środowiska indywidualnego“ nawet w biologii. Vexküll w „Allgemeine Biologie“ (1928) wyróżnia dwa zasadnicze środowiska każdego organizmu: „Merkwelt“ i „Wirkwelt“. Zakres całkowitego środowiska wyznaczony jest dla każdego zwierzęcia przez budowę jego zmysłów i jego funkcje życiowe. Każde więc zwierzę nosi z sobą swoje środowisko niby bańkę mydlaną wokoło siebie. Układ otaczających przedmiotów sam w sobie może być identyczny, lecz podniety wychodzące od niego do otaczanego organizmu są różne, a natrafiając w organizmie na zróżnicowane narządy i potrzeby, a w organizmach podobnych na różne konstelacje psychiczne czy ustrojowe, wywołują różne reakcje tzn. różne spostrzeżenia i działania. Ponieważ w badaniach nad środowiskiem te ostatnie są najważniejszym przedmiotem zainteresowań, więc w praktyce naukowej utarł się nie tylko zwrot „środowisko indywidualne“, lecz i „środowisko subiektywne“, podkreślający tę właśnie subiektywność reakcji na bodźce zewnętrzne. Zagadnienie determinizmu środowiskowego nabiera zupełnie innego naświetlenia.

V.

Jednakże w wypadkach zasadniczych podobieństw struktur psycho-fizycznych w pewnych granicach i środowiska mogą być podobne. W nauce o środowisku musimy więc wyróżnić dwie podstawowe grupy zagadnień:

a) zagadnienie mechanizmu oddziaływania środowiska, czyli mówiąc ściślej, zagadnienie kształtowania się stosunków między osobnikiem a jego układami otoczeniowymi;

b) zagadnienie zależności między procesami życiowymi podobnych struktur organicznych a zmianami w układach otoczeniowych.

Zanim jednak przejdziemy do bliższego naszkicowania tych zagadnień musimy ustalić, co rozumiemy przez nazwę środowisko. Otóż w dalszych wywodach mówiąc o środowisku będziemy mieli na myśli **to wszystko, co nie należąc do organizmu wyznacza lub współwyznacza jego procesy życiowe.**

1) Frank H. Hankins: Organic Plasticity versus Organic Responsiveness in the Development of the Personality. Publ. of. the Am. Sociol. Society 1928.

Punktem wyjścia jest dla nas organizm i jego procesy życiowe, pojęte najszerszej. Tak więc będziemy nazywali procesem życiowym wszelki szereg zachowań (wewnętrznych i zewnętrznych) organizmu powiązany w pewną całość. Każdy proces życiowy jest szeregiem przemian (funkcji) organizmu, dokonywany się w szeregu stosunków (związków) z elementami środowiskowymi. Inaczej mówiąc każdemu procesowi życiowemu odpowiadają określone przedmioty otoczeniowe, które możemy nazwać **korelatami (odpowiednikami) stosunków środowiskowych**. Korelaty środowiskowe są strukturalnie powiązane z procesami życiowymi.

Wyróżnić musimy procesy życiowe, których korelaty środowiskowe są **wymagane organicznie** tzn. bez istnienia których organizm nie może żyć. (Np. takimi korelatami są: powietrze, słońce, woda itp.). Układ tych korelatów wymaganych organicznie dla możliwości zachodzenia procesów fizjologicznych tworzy **środowisko naturalne** osobnika. Nazwa ta kryje pewną dwuznaczność, a mianowicie można ją przeciwstawić środowisku sztucznemu lub środowisku kulturalnemu. W pierwszym wypadku przez środowisko naturalne rozumiemy warunki życiowe przeciętnie dodatnie, lub też warunki najczęściej spotykane w przyrodzie (bez interwencji człowieka naruszającej zwykły bieg życia danego osobnika). W drugim wypadku środowisko naturalne jest synonimem środowiska geo-fizycznego lub bio-fizycznego. Nie cały więc wszechświat będący potencjalnie źródłem podnieć działających na osobnika jest jego środowiskiem naturalnym lecz tylko korelaty tych stosunków środowiskowych, które są ważne dla jego procesów fizjologicznych.

Istnieją procesy życiowe, których determinacja organiczna jest wątpliwa lub niejasna, których organicznie wymagane korelaty nie istnieją lub nie pozwalają się ustalić. Są to procesy powstające na gruncie oddziaływania wzajemnego ludzi współżyjących w zbiorowościach oraz procesy celowej działalności człowieka, zmierzającego do zaspokojenia swoich zróżnicowanych potrzeb. Korelaty tych procesów określone są środowiskowo nie zaś organicznie.

Tzn. człowiek nie może się przystosować do środowiska, w którym brak powietrza np. pod wodą, gdyż jego organiczna struktura nie może w tych warunkach funkcjonować, lecz może się przystosować do każdego środowiska społecznego i kulturalnego. Procesy społeczne i kulturowe są determinowane w swoim przebiegu strukturą zbiorowości i swoistościami jej kultury, podczas gdy właściwości organiczne grają w nich tylko rolę wtórną.

Odróżnić musimy stosunki społeczne, stosunki człowieka z człowiekiem (czy zbiorowością) i stosunki kulturowe, łączące człowieka ze światem wytworów ludzkich. Korelatami pierwszych są ludzie i oni tworzą **środowisko społeczne**,

korelatami drugich jest świat wytworów ludzkich — obojętne czy są one imaginacyjne (świat bogów i duchów), czy światem znaczeń (treści myślowych), czy też narzędzi i dóbr. W sumie tworzą one środowisko kulturalne człowieka, pozostającego z nimi w pewnych stosunkach.

Nasuwa się tu cały szereg niezwykle trudnych zagadnień. Próba ich rozwiązania będzie całość wspomnianej pracy. Wskażę je krótko.

Pierwsze zagadnienie dotyczy natury stosunków społecznych. Drogę do rozwiązania tej trudności wskazał Znaniecki w swojej definicji środowiska społecznego i teorii styczności¹⁾. Do określenia istoty środowiska społecznego możemy dojść tylko poprzez zbadanie natury styczności międzyludzkich.

Druga trudność zasadnicza polega na oddzieleniu środowiska kulturowego od społecznego. Centralnym punktem zainteresowania jest tu stale zachowanie się: w każdym procesie zachowania elementy społeczne i kulturowe są nierozłącznie splecione. Związek człowieka z jego wytworami dobrze ujmuje Myślakowski wprowadzając termin „środowisko sprzężone“. Szczurkiewicz²⁾ wskazując niestychaną złożoność zagadnienia, próbuje je rozwiązać na podstawie subiektywnego ustosunkowania się do przedmiotów otaczających. Ustosunkowanie logiczno-rzeczowe do wytworów kulturowych wyodrębnia je od świata przedmiotów społecznych. Zagadnienie sięga głęboko w podstawowe sprawy poznania humanistycznego. Sądzę, że można się pokusić o próbę oddzielenia na podstawie sprawdzianów obiektywnych, gdyby udało się wykazać, że poznanie systemów kulturalnych nie wymaga ich relatywizacji do zbiorowości.

Wyróżniam zatem trzy rodzaje środowisk: naturalne, społeczne, i kulturalne. Podstawą tego rozróżnienia jest stwierdzenie, że w każdy proces zachowania się człowieka wchodzi elementy zewnętrzne, będące potężnymi czynnikami współkształtowania tego procesu. Elementy te układają się w trzy klasy: przedmioty naturalne, ludzie i wytwory ludzkich czynności twórczych. Przy czym tylko ludzie posiadają moc świadomego i celowego działania i na tej ich własności opiera się prymat środowiska społecznego.

1) Socjologia wychowania t. I oraz Social Action rozdz. II str. 56 i nast.

2) Rasa, środowisko, rodzina, str. 208 i nast.